
Komunię czas zacząć

Krzysztof Biel SJ



(fot. Jenniferschwalm/flickr.com)

Majowo czyli komunijnie. Białe sukienki, garnitury, domowe świętowanie, a może nawet komórka, rower, laptop albo quad. Dobrze jest być drugoklasistą...

Pierwsza komunია święta dziecka to wydarzenie mobilizujące wszystkich, bo niesie z sobą pewne wymagania zarówno względem dzieci, jak i dorosłych. Katecheci przygotowują dzieci od strony duchowej, rodzice troszczą się o sprawy zewnętrzne, a same dzieci cieszą się, że w tym dniu będą w centrum wydarzeń: to na nich skupi się oko kamer i w ich kierunku będą błyskać flesze, uwieczniając na pamiątkę ten radosny dzień.

Zwykle do pierwszej komunii przystępują wszystkie dzieci uczęszczające na lekcje religii w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są wśród nich takie, które wraz z rodzicami uczęszczają regularnie na cotygodniową Eucharystię, jak i dzieci rodziców tzw. wierzących niepraktykujących. Nie na miejscu byłoby narzekanie na taki stan rzeczy i wytaczanie dział przeciwko rodzicom zaniedbującym swoje obowiązki w zakresie wychowania religijnego własnych dzieci. Nedorzecznością byłoby także pokazywanie, że katecheci, we wrześnie bardzo wymagający wobec dzieci i rodziców, w okolicach kwietnia miękną i godzą się na wszystko, bo przecież chodzi o dobro dziecka: strój i prezenty już zakupione i goście zaproszeni. Wydarzenie pierwszej spowiedzi i komunii świętej dziecka jest niezwykle ważnym momentem do podjęcia głębszej refleksji na temat życia religijnego dziecka i bliskich mu dorosłych.

Warto tu postawić pytanie w jaki sposób my dorośli podchodzimy do samego faktu przystępowania dzieci do spowiedzi i komunii świętej? Czy traktujemy je jako kolejny krok na drodze rozwoju duchowego, czy raczej jako wydarzenie, które trzeba „zaliczyć”, bo dziecko jest w wieku komunijnym i po prostu mu się to należy? Czy ktoś zwraca uwagę na to czy dzieci są gotowe na przyjęcie Pana Jezusa? Czy rozumieją istotę tych sakramentów? Czy wzbudzone w nich pragnienie przystąpienia do komunii świętej?

Wydaje się, że jest to zadanie katechety, jednak lekcja religii odbywająca się w szkole nie jest odpowiednim czasem, a także i miejscem na to. Prowadzący zajęcia nie jest w stanie określić gotowości duchowej dziecka, ponieważ jego obowiązkiem jest skontrolowanie wiedzy religijnej często narzuconej przez wybrany program nauki religii.

Czasami już od pierwszej klasy dzieci zmuszane są, a nie zachęcane do uczestniczenia w majówkach, nabożeństwach różańcowych, Mszach świętych po to, aby zdobyć wystarczającą ilość podpisów katechety, księdza. Jednakże w ten sposób chce się raczej „nawrócić” rodziców, a nie przygotować dzieci do świadomego przeżywania liturgii, bowiem same nie mogą iść do kościoła ze względu na wiek. Dodatkowo współczesne dziecko ma bardzo dużą trudność w koncentracji uwagi, niezaspokojoną potrzebę ruchu, jest obciążone zbyt licznymi zajęciami dodatkowymi, co powoduje, że, idąc zmęczone na nabożeństwo, nudzi się i zniechęca. Czasami przymus zbierania podpisów po zakończonej Mszy świętej prowadzi dzieci do zachowań niemoralnych. Stoją lub bawią się w pobliżu kościoła obserwując kiedy wierni wychodzą z kościoła i wtedy dopiero podchodzą do katechety po potwierdzenie obecności. W ostatecznym rozrachunku okazuje się, że nieuczciwość się opłaca, bowiem te dzieci mają więcej podpisów bez uczęszczania do kościoła, niż te, których do kościoła nie ma po prostu kto przyprowadzić. **Bez wzbudzenia w dzieciach chęci**

do modlitwy, bez uświadomienia im, na czym polega życie sakramentalne, bez pokazania im, kim jest Jezus dla nas i dlaczego chcemy się z Nim spotkać, nie przygotujemy ich do spowiedzi i do komunii świętej żadnym przymusem ani egzaminami.

Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii świętej stawia wiele znaków zapytania. Czy do dobrego przygotowania do sakramentów pokuty i Eucharystii wystarczy, że dziecko uczęszcza na lekcje religii? Co liczy się bardziej: piątka z religii osiągnięta dzięki zdaniu tzw. małego katechizmu, czy też przywiązanie do Kościoła i cotygodniowa praktyka wspólnych Mszy świętych? W jakim stopniu rodzice powinni uczestniczyć w przygotowaniu własnych dzieci? Jak sami powinni przygotować się do tych ważnych wydarzeń w życiu rodziny? **Najgorszym rozwiązaniem byłoby przerzucanie odpowiedzialności, ale nie jest również dobra całkowita separacja: katecheci swoje a rodzice swoje.** Warto w tym miejscu zastanowić się nad tym, jak pomóc dzieciom dobrze przygotować się do przeżycia tych dni, aby w przyszłości przynosiły owoce. W jaki sposób można wspierać działania katechety w przygotowaniu dzieci do przyjęcia sakramentu pojednania i Eucharystii? Jak czynnie włączyć się w to przygotowanie?

Sakrament pokuty poprzedza przyjęcie pierwszej komunii świętej. Nie jest to wydarzenie tak uroczyste jak przyjęcie komunii świętej po raz pierwszy w życiu. Często dzieci boją się wyznania grzechów, konfesjonału, nieznanego księdza. Nierzadko na pierwszą spowiedź udają się sami lub w towarzystwie starszego rodzeństwa, brak im natomiast obecności i wsparcia rodziców. Spowiedź nie należy do przyjemnych czynności, dlatego tym bardziej należy pomóc dziecku w przezwyciężeniu lęków i potraktować oba sakramenty łącznie, jako jedno wielkie wydarzenie składające się z dwu etapów. Rodzice mogą też czynnie uczestniczyć w przygotowaniu duchowym dzieci, uzupełniając w ten sposób wiedzę i doświadczenia zdobyte w szkole.

Dobłą propozycją jest połączenie liturgii pojednania z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych w dniu poprzedzającym przystąpienie do pierwszej komunii świętej. Przygotowanie do spowiedzi powinno nawiązywać do tego pierwszego sakramentu, w którym dzieci już uczestniczyły. Znaki, dary, jakie dzieci otrzymały podczas chrztu świętego – światło Chrystusa Zmartwychwstałego i biała szata – teraz nabierają nowego znaczenia. Od tej chwili już w sposób bardzo świadomy dbamy o to, by podtrzymywać światło i czystość „białej szaty”. Dzięki łasce przebaczenia możemy przyjąć Jezusa i stawać się podobnym do Niego. Podczas odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych dzieci mogłyby otrzymać białą szatę (dlatego coraz częściej praktykuje się strój liturgiczny dla podkreślenia jego znaczenia) oraz świecę. Często ta uroczystość odbywa się w dniu przyjęcia komunii świętej podczas wieczornego nabożeństwa, kiedy to dzieci już emocjonalnie wyczerpane nie są w stanie w sposób świadomy uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu. Przeniesienie jej na wcześniejszy dzień pomogłoby im lepiej przygotować się na niedzielną uroczystość. W niektórych diecezjach praktykuje się spowiedź pół roku przed przyjęciem komunii świętej, co mija się zupełnie z celem tych dwóch sakramentów, które są nierozłączne. Skoro dziecko było gotowe przystąpić do sakramentu pojednania to równocześnie może przyjąć komunię.

Proces przygotowania dziecka do sakramentu pojednania nie zaczyna się w roku, w którym ma przyjąć ten sakrament i nie kończy się w dniu przystąpienia do niego. Dlatego ważne jest uwrażliwienie sumienia dziecka na dobro i na zło, a nie przekazanie mu wiedzy teologicznej i katechetycznej. Niestety pamięciowe opanowywanie małego katechizmu powoduje, że dzieci nie uczą się myśleć, nie rozumieją prawd, które wypowiadają, nie potrafią ich wytłumaczyć własnymi słowami. Dodatkowo szkoła uczy dzieci, że należy odpowiadać na pytania w taki sposób, żeby zadowolić nauczyciela, a nie przekazać, co się na ten temat myśli i wie. Utrudnia to refleksję, medytację, która powinna charakteryzować życie duchowe.

Przygotowanie do sakramentu pojednania tak naprawdę zaczyna się już w pierwszych latach życia dziecka. Kierując jego zachowaniem, wskazując mu, co wolno a czego nie, kształtujemy jego moralność. Jak zauważa M. Przetacznikowa dziecko poznaje pojęcia słuszności i wykroczenia przez kojarzenie z właściwymi czynami takich słów, jak dobry, zły, niegrzeczny, miły. **Małe dziecko uczy się, że pewne formy zachowania są dobre, podczas gdy inne są złe i że za pierwsze będzie chwalone lub nagradzane a za drugie karane bądź strofowane. Moralność pojawia się jednak dopiero jako odpowiedź na nieskończoną miłość i czułość Boga wobec stworzenia. Nie jest wynikiem lęku dziecka przed Bogiem, ale wyrazem ufności.**

Prawidłowo i źle ukształtowaną moralność można porównać do owoców wydanych przez dwie różne rośliny: do krzewu winnego i choinki bożonarodzeniowej. Moralność prawidłowo ukształtowana to ta, które czerpie ze źródła i jej owoce są prawdziwe, żywe i naturalne. Moralność oparta na strachu, fałszywej miłości do Boga i do ludzi będzie wydawała piękne, lśniące, kolorowe owoce, ale one będą sztuczne i tylko na pokaz.

W jaki sposób formować religijność dziecka, aby przynosiła obfity owoc? Jak budzić w nim pragnienie bliskiej relacji z Jezusem? Wydaje się, że **dobrze przygotowanie dzieci do przyjęcia Jezusa w sakramencie Eucharystii domaga się bardziej indywidualnego podejścia, akcentującego osobistą drogę każdego do spotkania z Bogiem, który daje nam się cały. Masowość i uniformizacja nie sprzyjają budowaniu relacji dziecka z Jezusem i z Kościołem. Wiele inicjatyw, jak np. wczesna komunia święta, przygotowanie do przyjęcia Eucharystii w parafiach, pokazuje, że ciągle trzeba szukać nowych rozwiązań. Dobry przykład stanowi tu propozycja pracy z dzieckiem w Katechezie Dobrego Pasterza.**